DZIEWIĘTNASTKA

przystań

Miesięcznik | Nr 181 9 lutego 2020

Według niektórych czynnik wywołujący chaos. Inni określają go jako wrażliwą zależność od warunków początkowych. Jeszcze następni uważają to zjawisko za zwyczajną bujdę - wymysł maluczkich, próbujących rozwikłać choć jedną z zagadek świata.

A my? My o efekcie motyla piszemy na swój własny sposób. Jak zawsze.

Redakcja 19

Jak to się zaczęło

Oklaski, burza oklasków. Mnóstwo uśmiechów na nieznanych twarzach. Dawid potrzebował chwili, żeby dojść do siebie. Podczas koncertów energia od publiczności była wręcz przytłaczająca, ale Dawid ją uwielbiał i cenił w występach. W tej właśnie chwili dotarło do niego, że ani razu nie zastanawiał się jak doszedł w to miejsce, na wyżyny kariery, tym samym spełniając swoje najgłębsze marzenia. Był to ostatni występ trzeciej trasy koncertowej zespołu, którego był szefem, wokalistą i założycielem. Koncerty i praca w branży tak go zajęły, że trochę zapomniał o osobach, które były mu najbliższe. Zawsze to sobie tłumaczył: „Przecież teraz najbliższymi byli mu scena, widownia i zespół" - zawsze aż do tej chwili, bo teraz czuł, że to nie jest wystarczające wytłumaczenie. Nie przyjechał nawet na Boże Narodzenie do domu, bo był wtedy przecież w środku trasy koncertowej.

- Ciekawe co mnie skłoniło do takich rozmyślań? - Zapytał sam siebie.

Nagle przypomniał sobie. Podczas jednego spotkania z fanami po koncercie zobaczył dziecko, które się uderzyło i zaczęło płakać. Przyszła jego mama i przytuliła go. Nie było w tym nic nadzwyczajnego, po prostu stało się tak, jak powinno się stać, ale w Dawidzie wzbudziło to dziwne, nieokreślone uczucie. Od tej pory nie mógł sobie dać spokoju z zostawioną rodziną. Nie był ojcem, ale przecież miał mamę, tatę i rodzeństwo. Oni ciągle na niego czekali, bo święta się jeszcze nie skończyły.

- Jak mogłem o nich zapomnieć? - Spytał się w duchu. A na głos, do swojego zespołu, powiedział:

- Słuchajcie chłopaki, wracam do domu. Zbierzcie wszystko ładnie, a potem... macie wolne.

- A co z zespołem? Kończymy to wszystko?! - Adam, perkusista zespołu wyglądał na zawiedzionego.

- Możecie znaleźć innego wokalistę - zmieszany Dawid nie bardzo wiedział co powiedzieć - Poradzicie sobie. Cześć! - Rzucił na odchodnym.

***

- I co, wróciłeś do domu? - spytała Kasia, najmłodsza z moich dzieci.

- No jasne - Antek spojrzał na nią karcąco - To wynika z całości.

- Jak widać nie dla wszystkich - stanęła w obronie siostry Mela

- Mi tam się podoba, że tak zrobiłeś, tato - stwierdziła jej bliźniaczka.

- Przynajmniej teraz sprawdzasz swoje umiejętności w byciu tatą - uśmiechnął się Tomek.

A Łucja dodała:

- Dobrze, że zobaczyłeś tę dziewczynkę z mamą, bo inaczej pewnie byś nie przyjechał.

Wiatrówka

Efekt motyla

Dotknięty motylim skrzydłem
Wszedłem do snu
Spadałem
W W
i
Dół Górę
Ostatecznie pominąłem
Co było ważne
Jej oczu
Blask
Jej ust
Dźwięk
Świecy płomień
Już zgasł

Młody

Kołysanka nocy letniej

Pachnęły słodko sosny,
Ty dbasz o mnie tylko w nocy.

Lekko w konarach drżąca
Pustka ogarniająca.

Narwisty wiatr rozprasza
Tumany chmur Judasza.

Nad nami rydwan wstrzymała,
Selene co księżyc wyprowadzała.

Blask jej w jeziorze zatonie,
Przed rozchyleniem się powiek.

Czapla nadpływająca
Jak rzęsa rozdzierająca.

Tym samym namiętność przemija
Jak słodyczy sosen woń miła.

Mimosa

Impresje

Ewidentnie dziwne zdarzenia
Formują się od niechcenia.
Elektryzują one niektórych,
Którym nudno wśród dni takich burych.
Tworzą się od rzeczy małych
Mogą sięgać sięgać krajów całych.
O nazwę tych zdarzeń nie pytaj,
Tylko sobie raz jeszcze przeczytaj.
(Yeti tego nie wymyślił,
Lecz od razu się domyślił)
A Ty, doszedłeś już do znaczenia?

Wiatrówka

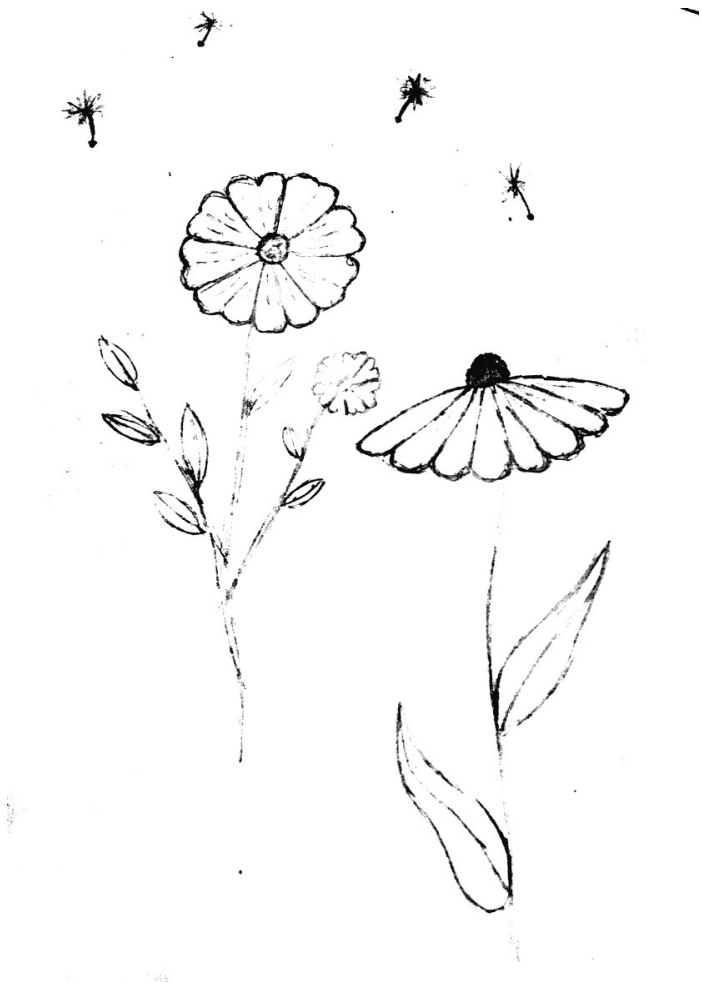

Polecam tego WOŚP-owicza

[...] Te chaszcze i paszcze, i leszcze, i deszcze,
bodziszki, modliszki - gdzie ja to pomieszczę? [...]
W. Szymborska, „Urodziny"

Grają - czy też gramy - nie tylko do końca świata i o jeden dzień dłużej, ale, co o wiele bardziej poruszające - wszyscy społem. Jeden dyrygent na całą ziemię, za to ile sztabów, krajów, kolorów i doznań. To niedobrze, że tak nas dziwi amplituda wieku, przekonań, pozycji, skoro idea prosta jak drut (i wyświechtana jak dobre buty) – pomagamy temu, kto potrzebuje.

Nie zaszkodzi chyba przejrzeć się jak w lustrze w bogatym katalogu zaangażowanych. „Taka nasza ojczyzna" - można powiedzieć nieco patetycznie dziecku, kiedy tłumaczy mu się to pojęcie. Katalog ten jest dostępny jeszcze łatwiej, niż mogłoby się wydawać. W końcu WOŚP to nie tylko wolontariusze z puszkami, ale też mniej efemeryczne aukcje.

Pomiędzy licznymi serduszkami i gadżetami związanymi z Orkiestrą często migają przedmioty bardziej zaskakujące. „Skrzynka miodów i rok subskrypcji słodkiej paczki", odkurzacz, buty, rok pizzy, „beza bezy beziki 1kg Brześć" (czy ambicją autora było stworzyć długi tytuł wyłącznie na literę b?), suknie ślubne - do wyboru - parę szytych na miarę, jedna gotowa (sic!) z juty. Są też bardziej pokaźne. Na zdjęciach pyszni się wypolerowanym rudym brązem regularnych słojów „fortepian wiedeński numer fab. 719". Sprzedający zarzeka się, że stan jest lepszy, niż wskazuje na to kolekcjonerska edycja sprzed stu lat. „Całe filce, struny, skóra na młoteczkach.", tylko transport – niestety - „we własnym zakresie". Kusi nabywców także „sierp epoka brązu". Podobno nie wymaga renowacji.

Skoro jest się już przy tematyce około meblarskiej warto wspomnieć mimochodem „wyjątkowy mebel inspirowany bohaterem filmowym WIEDŹMIN". Obicie - szare, a królewskie. Deseń - niewielkie główeczki małych wilczków, na całe szczęście niegroźnych.

Złoty laur powinien powędrować jednak do „Brzydkiej, niedorobionej do końca lampki". Tytuł - co zaskakujące - dosłownie oddaje stan rzeczy. Żarówka połączona drutem oklejonym taśmą zabezpieczającą w pasy z czteropalczastą dłonią sporządzoną z materiału nieco przypominającego metal z niezdarnie połączonych podłużnych sztabek - to pikuś, to widać już ze zdjęcia. Opis wznosi się na wyższy poziom efektownie odżegnując się od marketingu. Jest tak ujmujący, że wymaga zacytowania w całości.

„Nie, nie ubrudzicie sobie czystych rączek.
Nie, nie jest to kolejna piękna, prosta, ładna lampa.
Nie, nie dopuszczać do niej dzieci to niebezpieczne.
Nie, nie ma zwrotów ani gwarancji.
Tak, można się nią skaleczyć ale trzeba się o to mocno postarać
Tak, jest sprawna, świeci i została podłączona przez elektromontera.
Tak, żarówka jest w komplecie ale nie będę jej demontował. Jak przetrwa to będzie;)"

Z podróży wylicytowanych dla Orkiestry można by ułożyć całoroczny plan dla paru osób. Od rejsu jachtem, Grecję, Ustroń, przez tydzień w górach można przejść do wizyty w Pradze z Agnieszką Holland. „Watykańskie ABC" wprawdzie nie zwraca kosztów dojazdu, za to doskonale pozwoli zorientować się w miejscowym folklorze. Skok ze spadochronem, Sejm RP, futbolowa Barcelona,

Zatoka Liszyńska, szlak słonia, Warszawa Bemowo - emocjonująca – ze względu na nocną porę - wycieczka rowerowa (cena wywoławcza - jedynie 17zł!). Opis niestety nie wspomina o kosztach dojazdu do stolicy, choć w tym celu można być może wylicytować „przejażdżkę Warszawą po Wrocławiu". Ewentualnie - fordem mustang - miasto niesprecyzowane. Wylicytowano już największą atrakcję sezonu: „dworcową przygodę - weekend na dworcu w Tleniu". Organizatorzy zapewniają także nocleg, w budynku dworca.

Absolutnym rarytasem, białym krukiem nawet w kręgu aukcyjnym jest jednak dopiero „bio disc chi energy quantum pendant moc oryginał". To - jak tłumaczą sprzedający - medalion energii solarnej. „Scalar Quantum Pendant" – dodają- choć nie wydaje mi się, aby takie sprecyzowanie wystarczyło zwykłemu zjadaczowi chleba do pojęcia tej wielkiej idei. Każdy laik łatwo się jednak dowie, że powstał on „na podstawie najnowszych osiągnięć nanotechnologii, dzięki której połączono ze sobą ponad 70 minerałów pochodzenia wulkanicznego oraz german i turmalin. Siła jego działania opiera się na synergicznym oddziaływaniu energii skalarnej, jonizacji ujemnej i promieniowania podczerwonego". Potem następuje wyjaśnienie praktyczne: „aby pozbyć się bólów głowy, przykładaj do czoła, aby doenergetyzować wodę, umieścić medalion pod szklanką z wodą, tak przygotowaną wodę można pić lub wykorzystać np. do podlewania roślin. Aby przedłużyć świeżość warzyw i owoców, można umieścić medalion w lodówce".

Wnioski? Ocena? Mam wrażenie, że każda jedna aukcja, czy to zaskakujący „mecz tenisa z sędzią Sądu Najwyższego", czy kolejne buty ślubne, to w gruncie rzeczy jakieś nieco głuche zawołanie rzucone w przestrzeń z nadzieją, że jednak zrozumie dziwność sprzedającego. Nawet mimochodem, no bo w końcu nie o nas, nie o nasze przedmioty chodzi, przecież wszystko charytatywnie. Chyba większość wystawiających coś na aukcji WOŚPu czy to po raz pierwszy, czy któryś z kolei („para młoda laleczki babci Krysi grają po raz 5!"), liczy na inną osobę, której nie zna, a która dostrzeże to, co w sprzedawanych przedmiotach jest takie cenne dla sprzedawcy. To nieco przypomina nawet czekanie na księcia z bajki, który raz zobaczy w nas „to coś" czy zwyczajniej - niezwyczajnego, nieoplecionego konwenansem człowieka.

Szafran

Krzyk Umierającego

Żyj!
Tak ażeby twoje życie
Było godne nawet śmierci
A ona przyjdzie sądzić.
Tak ażeby odpoczynek
Czuł się spełniony
Przyszłością która nie nadejdzie.
Zbuduj pomnik
-On się liczy.
Tylko broń boże żeby był
Marny, słaby, pusty.
Pusty?
Pusty!
A jaki inny owoc
z pustego drzewa wyrośnie?!
Pustość nad pustościami . Wszystko pustość!
Wszystko pustość prócz
Jasnego i ciepłego światełka na niebie
Na które pragnącym wzrokiem patrzymy
Wierząc, czekając , przemijając
Gdyż żyć zaczniemy
Gdy umrzemy.
Lub też znajdziemy życie na ziemi.

Nefretete

Z jaja wykluwa się gąsienica

Z jaja wykluwa się gąsienica, czyli larwa. Nie urzeka mnie jej uroda, mimo to niektórych fascynuje (czego ja nie jestem w stanie pojąć). Na lekcjach biologii nauczyłam się, że gąsienice dużo jedzą, a nawet bardzo dużo. Zachłannie pożerają ogromne ilości roślin.

Potem następuje zwrot akcji. Larwa zrzuca z siebie oskórek i zmienia się w nieruchomą formę. Kiedy byłam mała, zastanawiałam się, dlaczego larwa chowa się w takim małym i brzydkim worku?

Dopiero później dowiedziałam się, że w środku zachodzi niesamowity proces, dzięki któremu piękny dorosły motyl może rozwinąć swoje zachwycające skrzydła i odlecieć.

Bajka

DZIEWIĘTNASTKA

Dominikańskie Duszpasterstwo Młodzieży „Przystań" przy klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie

ul. Stolarska 12, 31-043 Kraków | redakcja19@gmail.com | przystan.krakow.dominikanie.pl

Opieka redakcyjna: o. Marek Rozpłochowski OP

Redaktorka naczelna: Natalia Zabdyr

Rysunki: Jan Wyrostkiewicz

Teksty: Zofia Wicher, Klara Piotrowska, Michał Porąbka, Mateusz Brylski, Aniela Kołakowska, Zuzanna Stawiska

Skład: Dominika Chaberka